

Gdy czasy były inne
Piękną dziewczynę
Przy sobie miał
Gerard wysoko grał
Teraz pozostało błoto, którym kiedy odjechała
Jego spodnie ochlapała, jego buty, serce, duszę
W życiu nie ma nic za darmo, nie chcę płacić ale muszę
Wszystko za to trzeba płacić co się ongiś porobiło
Skończyło się co było!
Za życie alimenty!
Boże jedyny , święty!
Za żywot poczęty!

Teraz chujoza!
Dookoła groza!
Gdzie tamten czas?
Zostawił nas!
Bez litości, bez litości, bez nadziei nas zostawił
Jak sieroty po matuli, jak sieroty po ojcu
Trzeba zbierać się do życia tak od nowa, bo w końcu
Każdy ma to na co go dziś stać, to filozofia żadna
Tylko lata już niejako nie te, chwila to nieładna
Wartości żadnej
A kiedyś wszystko miał
Pieniędźmi srał
Na szczycie samym-królu
Bogaty do bólu
A teraz to to co? A teraz to to jak?
A teraz trzeba się do życia zbierać jeszcze jak!
Raz!
Nas!
Teraz chujoza!
Szpitalna breja!
Chujoza totalna!
Heja! Heja! Heja!
Pierdoleni politycy , heja, heja, heja, heja!
Nastukane ich dzieciaki co bezkarne leżą w brejach
Naturalne obszcymury, spolegliwe lachociągi
Czasy dobre przeminęły ekspresowem już pociągiem
Poszły się jebać!
Kiedyś miał wszystko
Igrzysko i chleb
Wet za wet!
A teraz trzeba się do życia tak od nowa zbierać
A totalna to chujoza, już nie ma, że żyć a nie umierać
Tak więc posłuchaj to do ciebie
Posłuchaj Grzesiu jaki pomysł mam
Czy znasz ten tutaj obok bank?
Bo kto nie weźmie w ręce swego prędej czem
Nie zasługuje nawet
Nie zasługuje nawet
Nie zasługuje nawet